GŁOS POMORSKI

Nr. 31 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812 500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Angiji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 100.000 mk. w dziale reklamowym na stronie, 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda** nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialność i za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 7-go lutego 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Woodrow Wilson.

Kondolencje panów Marszałka Sejmu i Prezesa Rady Ministrów. — Kiedy odbędzie się pogrzeb? — Pogrzeb odbędzie się kosztem rodziny.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) P. marszałek Sejmu wystosował do małżonki zmarłego b. prezydenta Wilsona depeszę kondolencyjną treści następującej:

W imieniu Sejmu Rzplitej wyrażam Pani gorące współczucie z powodu straty, jaka Panią dotknęła. Ból z powodu śmierci Pana Wilsona pomnaża u nas jeszcze wspomnienie szlachetnej i energicznej akcji, którą był rozwinął, na korzyść wskrzeszenia Polski. Imię prezydenta Wilsona pozostanie na zawsze w sercach wszystkich Polaków.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów przesłał na ręce sekretarza Stanów Ziednoczonych A P. Hughesa następującą depeszę z powodu śmierci prezydenta Wilsona.

Wzruszony do głębi śmiercią wielkiego obywatela Stanów Ziednoczonych, byłego prezydenta Wilsona, którego zasługi dla sprawy Jej niepodległości, Polska nigdy nie zapomni — pozwalam sobie przesłać wyrazy najgłębszego współczucia w imieniu rządu Rzplitej Polskiej.

Londyn, 5. 2. (Pat.-P. R.) Z Waszyngtonu donoszą, że pogrzeb prezydenta Wilsona odbędzie się jutro, t. j. 6 bm. Ceremonja pogrzebowa rozpocznie sie nabożeństwem w kaplicy Betleemskiej w episkopalnym kościele katedralnym w Waszyngtonie. Trumna ze zwłokami spocznie czasowo w podziemiach katedry.

Paryż 5. 2. (Pat.) Pisma donoszą z Waszyngtonu, wdowa po Wilsonie nie przyjęła propozycji pochowania zwłok Wilsona na koszt państwa. Pogrzeb Wilsona ma się odbyć w sposób możliwie najskromniejszy.

Zjazd delegatów Chrz. Dem. wyraża uznanie prezesowi Rady Ministròw.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów otrzymał następujący telegram z Katowic:

Zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji województwa śląskiego wyraża Panu Prezydentowi Rady Ministrów szczere uznanie za dotychczasową pracę w dziedzinie sanacji skarbu ufając mocno, że takowa będzie uwieńczona pomyślnymi wynikami. Zjazd wita z radością fakt ten, że dalsze drukowanie marek polskich staje się zbędne. (—) Korfanty, (—) Kędzior. (—) Kwiatkowski. (—) Brzoska.

Rząd bawarski kpi sobie z reprezentacji polskich.

Warszawa, 5. 1. (AW). Konsulat Jeneralny Rzeczypospolitej w Monachjum otrzymał dnia 23-go stycznia rb. pismo od przedstawiciela rządu Rzeszy w Monachjum, w którem ten zawiadamia Konsulat, iż władze bawarskie mają zamiar przystąpić do rokowań w sprawie wydalania obywateli polskich. Konsulat Jeneralny odpowiedział na to pismem, w którem ogłasza zasadniczą gotowość rozpoczęcia układów. Tymczasem rząd bawarski pomimo pisma przedstawiciela rządu Rzeszy zawiadomił Konsulat dnia 31 stycznia, że nie ma zamiaru rozpoczynania tych koniecznych dla wyjaśnienia sprawy rokowań i odesłał polskie władze konsularne do lokalnych władz policyjnych które oczywiście z powodu braku kompetencji spraw tych nie będą mogły rozstrzygać.

ORGAN SOCJALISTYCZNY UPOMINA SIĘ O PRAWA JĘZYKOWE DLA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. 5. 2. (PAT.) Organ socjalistyczny w Gdańsku „Danziger Volkszeitung“ zamieszcza dziś artykuł posła socjalistycznego Gebauera, który do niezałatwionych spraw zalicza sprawę zapewnienia polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku prawa swobodnego używania języka polskiego w administracji wewnętrznej, co zostało ludności polskiej zapewnione art. 3 konwencji gdańskiej.

GUSTAW SIMON OTRZYMUJE KIEROWNICTWO MINISTERSTWA PRACY

Warszawa, 5. 2. (PAT.) Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza dekret p. Prezydenta Rzplitej zwalniającego ze stanowiska ministra pracy p. Ludwika Darowskiego. Jednocześnie „Monitor“ ogłasza dekret powierzający kierownictwo tegoż Ministerstwa podsekretarzowi stanu p. Gustawowi Simonowi.

P. MINISTER ZAMOYSKI OPUŚCIŁ PARYŻ.

Paryż 5. 2. (PAT.) Dziś o godz. 14 p. minister Zamoyski opuścił Paryż, żegnany na dworcu przez dyrektora dyplomatycznego de Fouquieres, reprezentującego Poincarego, marszałka Focha, generała Le Ronda, ministrów pełnomocnych Czechosłowacji i Estonji, członków poselstwa polskiego oraz liczne osobistości z pośrod kolonji polskiej.

SZWECJA UZNAĆ CHCE RZĄD SOWIETÓW.

Wiedeń 5. 2. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi ze Sztokholmu; że rząd Norwegji zamierza uznać wkrótce rząd sowietów. Szwecja, która prowadzi z Rosją rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zachowuje się wyczekująco.

ROZCZAROWANIE W ROSJI Z POWODU NOTY ANGIELSKIEJ.

Wiedeń 5. 2. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Cziczerin oświadczył przedstawicielowi „Manchester Duardian“ że Rosja jest rozczarowana ostatnią notą angielską. Po przeczytaniu pierwszego ustępu noty — powiedział Cziczerin — zdawało mi się, że osiągnęliśmy pełne uznanie. Drugi jednak ustęp stwierdza, że normalne stosunki między Anglją a Rosją będą przywrócone dopiero po uregulowaniu kwestji odszkodowań.

RZYM 5. 2. (Pat). „Messaggero“ stwierdza, że uznanie sowietów przez Mac Donalda uwalnia Rosję od wszelkich pobudek, które skłaniały ją do przyspieszenia rokowań z Włochami.

RZĄD NIEM PRZECIWKO PLEBISTYTOWI w HANNOWRZE.

Berlin 5. 2. (Pat). Gabinet Rzeszy obradował dziś nad sprawą inicjatywy podjętej w Hannowrze w sprawie oderwania się Hannowru od Prus. Gabinet Rzeszy postanowił pozwolić na odbycie plebiscytu w Hannowrze w 14 dni po wyborach do parlamentu Rzeszy.

Nota protestująca niemiecka w sprawie separatystów.

Berlin 5. 2. (EAT). Nowo mianowany poseł niemiecki w paryżu von Hösch złożył rządowi francuskiemu notę protestującą przeciwko popieraniu przez władze okupacyjne separatystów w Palatynacie. Nota domaga się 1. rozbrojenia separatystów, 2. usunięcia ich z budynków rządowych, 3. zezwolenia na powrót wydalonym przez separatystów, 4. zaprzestania przez władze okupacyjne mieszania się do wewnętrznych sporów politycznych niemieckiej ludności na terytorjum okupowanem.

Co mówi Stresemann o reparacjach.

Berlin 5. 2. (PAT). „Die Zeit“, organ ministra Stresemanna donosi, że minister finansów Luther udzielił zainteresowanym kołom następujących wyjaśnień o rokowaniach niemiecko-angielskich w sprawie reparacji. German Reparation Recovery Act przewiduje spłaty w gotówce w sumie 15 do 17 miljonów złotych marek miesięcznie. W obecnym stanie finansów Rzeszy wznowienie tych spłat nie jest możliwe bez naruszenia równowagi finansowej Rzeszy. Jakie znaczenie posiada dzisiaj ta suma dla Niemiec, świadczy o tem fakt, że ogólna suma pensji dla urzędników Rzeszy wynosi 45 miljonów marek złotych miesięcznie. Dlatego rząd niemiecki uczynił w Londynie propozycję innego załatwienia reparacji należnych Anglji. Propozycje te zostały ostatnio uzupełnione i rząd niemiecki ma nadzieję dojścia z rządem angielskim do porozumienia, co umożliwi usunąć trudności jakie spotykały dotąd handel i rozbudowa krajów w formie ceł importowanych Anglji, wynikających z reparacji.

Osobliwa chwila.

Grudziądz, 5 lutego.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że stoimy w obliczu chwili wyjątkowej i wielkiej.

Państwo nasze przechodzi drugi rozstrzygający okres w swem życiu państwowem.

Rząd już nie występuje z zapowiedziami gołosłownemi, niebudzącemi żadnej wiary w społeczeństwie, bowiem pozostawił za sobą czyny doniosłe i w następstwa płodne.

Następuje okres stabilizacji. — Jako jego następstwo będzie śmierć marki, śmierć niegwałtowna i sztuczna, lecz stopniowa i naturalna.

Zginie ona bowiem w dobie, że tak powiemy, swego wyzdrowienia. Stabilizację marki na czas kilkomiesięczny, t. j. do chwili emisji nowej waluty, rząd tak bierze na serjo, że oddaje dozór nad P. K. K. P. komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego. Oznacza to, że rząd nie będzie mógł ulegać pokusie drukowania nowych marek, bo na to mu ludzie, stojący poza rządem, nie pozwolą. Ten akt rezygnacji należy uważać za świadectwo ścisłości rachub i szczerości zapowiedzi rządowych.

Czytelnicy znają już statut tej instytucji i wiedzą, że będzie ona miała charakter prywatny. W ten sposób pozyskuje się m a x i m u m rękojmi, iż Bank nie będzie uprawiał polityki inflacyjnej. Znawcy powiedzą nam, jakie, ich zdaniem, są plusy statutu i jakie minusy. W każdym razie wydaje się niewątpliwem, że główne podstawy pomyślnej pracy Banku zostały w statucie zabezpieczone. Co jak co, ale to jest pewnem, że Bank nie będzie powolnem narzędziem w rękach rządów, które — jak to na całym świecie wiadomo — [illegible] i będą po wsze czasy rozrzutne. Rządy lekkomyślne mogą w inny sposób obciążać skarb państwa, ale że Bank nie będzie im w tem pomagał, to formalnie jest poręczone. Czyli że w każdym razie bezpośrednia polityka monetarna będzie uprawiana prawidłowo.

Pozyskawszy w ten sposób zdrową walutę, stajemy na mocnych nogach. Dopiero wtedy zdobywamy sobie szacunek i powagę na świecie; dopiero wtedy możemy się zabrać do dalszej budowy wewnętrznej: ekonomicznej, socjalnej, kulturalnej.

Dokonywa się wielkie dzieło, a więc współpraca społeczeństwa z rządem jest w tej chwili tak niezbędna, jak była nią w dramatycznym roku 1920.

Koniec końców rząd zrobił i robi swoje. I jeśliby nie osiągnął swego potężnego celu, to tylko wtedy, gdyby go zawiodło społeczeństwo. P prezes Grabski ma tedy zupełną słuszność, zwracając się z gorącą odezwą do społeczeństwa. Pewnie, że może on wiele, ale nie przysporzy przecież ani akcjonarjuszów Bank. polskiemu, ani nabywców zwaloryzowanych pożyczek, ani nawet chętnych płatników podatkowych, słowem nie zapewni najwyższego natężenia sił płatniczych społeczeństwa oraz tej usilnej a powszechnej pracy i tej oszczędności, bez których cel sanacji skarbowej nie może być w pełni osiągnięty. Współpraca społeczeństwa z rządem jest w tej chwili tak niezbędna, jak była nią w dramatycznym roku 1920.

I dzisiaj równie jak wówczas, patrjotyzm finansowy jest ściśle skojarzony z instynktem samozachowawczym społecznym i indywidualnym. Naprawa skarbu jest naprawą losu obywateli. My, wy, oni — wszyscy zarobimy osobiście na tem, że zniszczy się wszechstronnie okrutną, ekonomicznie niszczycielską, socjalnie rozkładową, państwowo hańbiącą chorobę walutową.

Proza codziennych stosunków życiowych zakrywa przed wzrokiem naszym zbyt często przełomową wielkość czasów, które przeżywamy. Teraz wszekże społeczeństwo ma już z ostatnich przeżyć pięciolecia dość pobudek do ożywienia w sobie wyobraźni i powinno podobnie jak parlament, który, zrzekając się chwilowo swych praw na rzecz władzy wykonawczej dowiódł swej dojrzałości patrjotycznej i on zrozumie swe obowiązki.

Ceny spadają.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) Ceny na wczorajszej giełdzie zbożowej kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo. Pozatem bieżący tydzień przyniósł decydujący zwrot w cenach mięsa, które dotąd trzymały się na bardzo wysokim poziomie. Z powodu bardzo znacznej podaży trzody chlewnej, cena hurtowa wieprzowiny spadła do 2.400.000 mk. za kg żywej wagi.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu związku kupców branży kolonjalnej uchwalono obniżenie cukru oraz mąki i kaszy wszelkich gatunków o dalszych 10 proc.

93-cie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. marszałek wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wilsona, podkreślając doniosłość 13-go punktu Wilsona, który stał się podstawą traktatów, powołujących Polskę do życia. Fakt ten — podkreślił p. marszałek — pozostanie na wieki w sercach Polaków i imię Wilsona wymawiane będzie ze czcią przez pokolenia. Na znak żałoby zarządzono 10-minutową przerwę.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji skarbowej ustawę o uregulowaniu stosunków celnych, ustawę o zbiornikach, używanych pod ciśnieniem oraz ustawę o sprzedaży gruntów kolejowych w niektórych gminach.

Sprawę wypłacenia odszkodowań za grunta, zabrane przez okupantów pod budowę linji kolejowych referował poseł Ostrowski (PSL.) Ogółem na ten cel zabrano 4.750 morgów. Komisja oświadczyła się za tem, aby rząd płacił za ziemię ceny rynkowe dziś obowiązujące. Komisja zgłasza następującą rezolucję: Wzywa się rząd do jaknajspieszniejszego uregulowania spraw tyczących się gruntów, zajętych pod koleje przez okupantów, oraz wzywa się rząd do jaknajspieszniejszego przedłożenia jednolitej ustawy o wywłaszczeniu gruntów na cele oszczędności publicznej dla całego państwa. Rezolucję te przyjęto.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, ratyfikującą konwencję o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi, podpisaną w Genewie dnia 30 września 1921 r. Przyjęto w drugiem czytaniu ustawę w sprawie zakazu wywozu ropy. Przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o powszechnem obowiązku służby wojskowej, odrzucając w głosowaniu poprawki pp. Królikowskiego (kom.), Liebermanna (PPS.), i Kociałkowskiego (Wyzw.) o skróceniu służby do 6, 12 i 18 miesięcy. Przyjęto poprawkę p. Kościałkowskiego, aby cudzoziemcy, którzy uzyskali obywatelstwo polskie, stawili się do poboru w najbliższym terminie urzędowania komisji poborowej. Przyjęto poprawkę pos. Załuski (ZLN.), przewidującą półtoraroczną służbę dla mających census naukowy. Przyjęto szereg poprawek stylistycznych i redakcyjnych.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej o poprawkach Senatu do projektu wynalazków, wzorów i znaków towarowych. W głosowaniu przyjęto en bloc wnioski komisji sejmowej, dotyczące odrzucenia, względnie przyjęcia odnośnych poprawek senackich. Uchwalono rezolucję, aby radcy w urzędzie patentowym mieli możność przechodzenia do piątego stopnia służbowego.

Odesłano do komisji wniosek pos. Malinowskiego (PPS.) w sprawie braku ochrony granic wschodnich. W głosowaniu odrzucono nagłość wniosku pos. Hartglasa (kl. żyd.) w sprawie przepisów ustawowych, ograniczających uprawnienia żydów w b. zaborze rosyjskim. Wniosek odesłano do komisji.

Odrzucono nagłość wniosku pos. Perla (PPS.) w sprawie umieszczenia daty na rozporządzeniach władz rządowych, wniosek odesłano do komisji. Przyjęto nagłość wniosku pos. Kapelińskiego (Wyzw.) w sprawie udzielenia przez państwo pomocy do odbudowy gospodarstw zniszczonych przez pożar. Pomoc ta ma być udzielona w formie wydawania drzewa częściowo bezpłatnie, częściowo na spłaty.

Z posiedzeń komisji sejmowych.

P. minister Miklaszewski o ustaleniu zasad wychowania narodowego. — Projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Warszawa, 5. 2. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przewodniczący p. Sołtyk uczcił pamięć członka komisji śp. ks. Lutosławskiego i na znak żałoby zawiesił posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie zabrał głos minister wyznań relig. i ośw. publ. p. Miklaszewski. Jako minister fachowy, uważa za swoje zadanie ustalenie zasad wychowania narodowego. Rząd obecny będzie szedł możliwie po linii pacyfistycznej także w dziedzinie szkolnictwa. P. Minister zwrócił uwagę na rozbudzenie dotychczasowej oświaty, co wyraża się w liczbie około 100 000 sił nauczycielskich i pomocniczych mimo trudności, na jakie oświata w Polsce natrafia. Trudności te wynikają głównie z różnic dzielnicowych i warunków, w jakich kształtowało się szkolnictwo w poszczególnych zaborach. Zadaniem państwa będzie przedewszystkiem zunifikowanie szkolnictwa. Pierwszym krokiem na tem polu jest ustawa ramowa o ustaleniu władz szkolnictwa. P. minister wskazał na wybitny rozwój szkolnictwa powszechnego i zaznaczył, że ustosunkowanie szkoły powszechnej do szkoły średniej, to znaczy, czy szkoła powszechna ma być zamkniętą w sobie całością, czy też ma być podstawą dla gimnazjum średniego, winno być rozstrzygnięte przez ciała ustawodawcze. Następnie p. minister omówił szkolnictwo zawodowe i w związku z tem zaznaczył iż wniesiony będzie projekt ustawy o dokształcaniu młodocianych między 14 a 18 rokiem życia, oraz ustawy o szkołach zawodowych. W zakresie szkolnictwa wyższego, p. minister zwrócił uwagę na olbrzymi rozwój tego szkolnictwa, w którem mamy 800 wykwalifikowanych profesorów i 34 000 wychowańców. Rozwój tego szkolnictwa natrafia jednak na olbrzymie trudności ze względu na warunki mieszkaniowe i brak pomocy naukowej. W celu przygotowania pomocy naukowej, wniesiony będzie projekt ustawy stypendjalnej. Wkrótce wniesiony będzie projekt ustawy o pragmatyce nauczycielskiej. Głównem zadaniem wychowania młodzieży winno być — zdaniem p. ministra — kształcenie sprawności fizycznej i wyrobienie charakteru. P. minister zakończył swe wywody oświadczeniem, iż rozwój i potęga państwa muszą przyświecać całej akcji wychowania. Dyskusja nad przemówieniem p. ministra odbędzie się w piątek na następnem posiedzeniu komisji oświatowej.

Warszawa, 5. 2. (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto pierwszy artykuł projektu, dotyczący zakresu zabezpieczenia. Dziewięciu głosami przeciwko ośmiu odrzucono propozycję stronnictw robotniczych, aby ustawę rozciągnąć także i na pracowników umysłowych. Pozatem przyjęto propozycję rządową, aby o podciągnięciu pod ustawę robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych, oraz samorządowych decydowała każdorazowo Rada Ministrów, natomiast odrzucono wniosek o wyjęcie z pod ustawy zakładów, zatrudniających mniej niż 5 robotników. Odnośnie do tych zakładów minister pracy upoważniony jest w ciągu 5 lat zwolnić te zakłady od przymusowego należenia do funduszu zabezpieczoniowego.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 5. 2. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4 lutego br. przyjęła poprawkę do art. 398 czwartej części traktatu wersalskiego o pracy. Poprawka ta dotyczy składu rady administracyjnej, będącej ciałem kierowniczem międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów.

W dotychczasowem brzmieniu art. 393 traktatu wersalskiego ustalał skład rady administracyjnej w ten sposób, że obok 12 przedstawicieli rządów zasiadało w niej 6 przedstawicieli robotników i 6 przedstawicieli pracodawców. Skład ten zwiększono obecnie do liczby 32, mianowicie 16 przedstawicieli rządów i po 8 przedstawicieli stron zainteresowanych. Wskutek powiększenia liczby delegatów rządowych, szanse polskie do utrzymania dotychczasowego mandatu dla przedstawiciela rządu polskiego odpowiednio wzrosły, jak również wzrosła możność otrzymania miejsca dla delegata polskich robotników względnie pracodawców.

Płacić podatki nakazem chwili obecnej.

Czemu zawdzięczamy pomyślne objawy w naszem życiu gospodarczem i jak je podtrzymać?

Grudziądz, 6 lutego.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas pomyślne wiadomości o stabilizacji cen na żywność i artykuły pierwszej potrzeby, a przedewszystkiem o stabilizacji naszego pieniądza a nawet jego zwyżce i spadku obcych walut.

Mamy dzisiaj do zanotowania nietylko samą stabilizację cen na żywność, ale nawet jesteśmy świadkami pomyślnego objawu potanienia niektórych towarów.

Dzisiaj już nawet nie wtajemniczeni w arkana polityki skarbowej wiedzą, że dzieje się to skutkiem wstrzymania spadku marki polskiej, wywołanego doraźnem zrównoważeniem wpływów i wydatków skarbowch, dzięki zwiększonemu dopływowi podatków. Ten stan rzeczy pociąga za sobą stabilizację kursów giełdowych, a z nią ustalenie franka szwajcarskiego.

Utrzymanie nadal tego pomyślnego objawu zależne jest, zdaniem „Gazety Porannej" i wszystkich zdrowo pojmujących istotę sanacji naszego skarbu — wyłącznie tylko od dalszego równomiernego wpłacania podatków i zaliczek na nie w postaci wpłat na konta podatkowe oraz przez zakup bonów podatkowych. Ociąganie się z wpłatą podatków musi wytrącić znowu z równowagi stan rachunków skarbu państwa, pociągając za sobą inflację, a co za tem idzie spadek marki i wzrost franka waloryzacyjnego, wedle którego wpłacać wypadnie wyższe podatki w markach.

Utrzymanie waluty naszej na pewnym poziomie ma jeszcze jedno znaczenie: zapobiegnie wzrostowi drożyzny i nie zwiększy kosztów utrzymania, a to pozwoli handlowi i przemysłowi opierać kalkulację cen na normalnych kosztach handlowych, obniżyć ryzyko, a tem samem obniżyć ceny towarów. Osłabi to a może nawet w zarodku stłumi oczekiwane ożywienie gospodarcze.

Słowem: płacić podatki! — oto nakaz chwili dyktowany dobrze rozumianym interesem własnym i zrozumieniem sytuacji państwa.

Niepokojący wiatr od kresów.

Kresy wschodnie winne być otaczane jaknajstaranniejszą opieką ze strony naszych władz centralnych. Są one przecież niejako wysuniętymi bastjonami państwa, od których odporności i spoistości zależy w dużej mierze los całego państwa. To też na administracyjne stanowiska na kresach winni być ludzie starannie dobierani a zarazem należy usilnie przestrzegać, aby zapewnić kresom ciągłość pracy i opieki ze strony państwa.

W tym względzie mamy do zanotowania niepokojący objaw. Oto województwo lwowskie pozostaje od dłuższego czasu bez kierownika. Zwraca na tę anomalję słuszną uwagę „Gazeta Lwowska", która w jednym z ostatnich numerów pisze m. in.:

Stanowisko wojewody lwowskiego nie jest synekurą, ani czczym tytułem, lecz funkcją nader trudną, odpowiedzialną i konieczną. W grę wchodzą tu zupełnie wyjątkowe stosunki lokalne, właściwe kresom, cały kompleks zawiłych i drażliwych zagadnień których opanowanie wymaga od człowieka szczególnych zdolności.

Powyższy stan nie może i nie powinien być dłużej tolerowany. Ponad wszystkie względy, względziki partyjne, ponad te czy inne kombinacje partyjne wybija się przedewszystkiem interes państwa. Interes ten wymaga, aby jedno z najważniejszych kresowych województw sprawnie funkcjonowało i aby majestat państwa był reprezentowany przez wojewodę.

Należy sobie tedy życzyć aby nasze władze centralne zlikwidowały obecne „bezkrólewie" we Lwowie w interesie należytego funkcjonowania maszyny państwowej.

Władysław Grabski.

W krakowskim „Czasie" czytamy niezmiernie interesujące szczegóły z życia obecnego premjera i ministra skarbu, Wł. Grabskiego, które dosadnie charakteryzują tego tytana pracy, człowieka niezłomnej energii i pierwszorzędnego organizatora. — Oto charakterystyczne wyjątki:

W najcięższej, decydującej chwili wziął rządy. On jest tym, który trzyma w ręku ster, on ma nas z gwałtownej zawieruchy, tuż, tuż ponad skałami rozbicia, przeprowadzić do pewnej, spokojnej przystani. Żadnej bitwy wynik nie jest pewny. Nie wiem, czy p. Grabski zwycięży. Wiem zato, że obowiązkiem jest naszym szeregowców, podeprzeć go w chwili, gdy prowadzi do ataku.

Trzeba było widzieć w czasie wojny pracę Grabskiego w Rosji. Nie był on uciekinierem, nie wyjechał do Petersburga robić politykę. Pojechał ratować wygnańców. Kto otarł się o owe miljonowe tłumy nędzarzy, wygnanych nahajką od ognisk domowych, mrących całymi rodzinami na tyfus i cholerę w drodze, rozsypanych po olbrzymich obszarach Rosji i Syberji, skazanych na poniewierkę i zatratę, ten tylko rozumie, jakie nad wszelkie siły ludzkie zadanie stanęło przed polskiemi organizacjami ratunku.

Ta praca uchronienia przed śmiercią fizyczną, przed ostatecznem wynarodowieniem i demoralizacją została w całej pełni, w sposób chlubny dokonana. Wyjednano ogromne środki pieniężne od rządu. Przez umiejętną opiekę zdołano podtrzymać tlejące iskierki polskości, nici łączności z narodem nie zostały zerwane. Wygnańcy wrócili do kraju i wrócili jako Polacy. W organizacji tej pracy, w nadzorze nad nią Grabski był jednym z tych, co szli na czele.

Jako przewodniczący Centralnego Komitetu obywatelskiego (popularnie zwanego „C. K. O."), który rozciągał swe agendy na cały olbrzymi kraj, był tym który w karby żelaznej dyscypliny ujął całokształt pracy. Był zarazem wodzem i najpierwszym z szeregowców.

Trzeba było wiedzieć, jak ten nieugięty, niezmordowany człowiek pracował! Najcięższe warunki życia osobistego (mieścił się z całą rodziną w paru ciasnych klitkach), dotkliwe braki materjalne, śmierć syna nawet, nie potrafiły go przygnębić. Był wszędzie i był wszystkiem. Zapracowanie dwunastogodzinne zaczęło podważać jego żelazne zdrowie. Dał się przekonać przyjaciołom i rozłożył swoją pracę tak, że pracował „tylko" od 8 rano do 6 wieczór — po tygodniu wrócił o 6 do biura, mówiąc, że nie może sobie dać rady bez „roboty."...

W swoim „fachu" wodza i organizatora Grabski ma jedną wielką wadę — nie jest politykiem. Nieusposobiony do walki z ludźmi, ale do walki z życiem, nie umie iść podstępem i targiem, lepiej się czuje tam, gdzie przerąbać się trzeba przez zawalające drogę przeszkody.

Kto wie jednak, czy w naszem przeżartem do dna polityką życiu, w którem krzyżują się wciąż prądy walk o osoby i partje, nie o ideje, kto wie, czy ten właśnie brak nie będzie dla niego źródłem siły.

Będzie napewno tytułem do zasługi w Polsce, gdzie praca kulturalno-twórcza tak bardzo jest odepchnięta, przysłonięta przez tamte właśnie wiry.

Grabski skoncentrował w sobie wszystkie najdodatniejsze cechy typu, który tam tylko wśród społeczeństwa, bez życia polityczno-państwowego mógł się rozwinąć.

Czysty „jak gołąb do ostatniej nitki", ma w swojej ideologji jakąś rycerskość niedzisiejszą. Kto przejrzał karty jego „Historji Towarzystwa Rolniczego", ten wie, jak potrafił na nich, wśród cyfr i ekonomicznych wywodów wyczarować to całe piękno, jakiem tchną wielkie tradycje społecznej pracy z lat sześćdziesiątych; ten musiał wyczuć ów żar najwyższej próby radykalizmu. radykalizmu miłości — nie nienawiści — który da się streścić w jednem słowie — s p r a w i e d l i w o ś ć.

Około postaci Grabskiego nie tworzy się legenda, nie obrał on pełnej uroku drogi rycerza, nie odnosił zwycięstw w popularnych dziedzinach sztuki i literatury. Poezja jego życia zamknięta jest w szarą i skromną formę pracy ekonomiczno-społecznej. Nie może ona porwać tłumów — co więcej, budzić musi nieraz niechęć i opór, bo dotyka najżywszych interesów jednostek.

Oświetlenie niechętnej nieraz opinji wydobywa na wierzch braki i podkreśla je wypaczając proporcje. Ale historia, która jedna tylko nadaje sprawom i ludziom właściwą plastykę i ustawia ich w prawdziwej perspektywie — historja pierwszych lat odrodzonej Polski, będzie musiała poświęcić Grabskiemu niejedną zaszczytną kartę. Praca tego człowieka wyorała głęboką bruzdę w życiu narodu, która pozostanie na długie lata.

Sprawy polskie za granicą.

Sytuacja rolników polskich na Litwie.

Drobni rolnicy Polacy skarżą się ogromnie na stosunki panujące obecnie na Litwie. Produkty rolne są tam niezwykle tanie w porównaniu z wygórowanemi cenami wyrobów przemysłu fabrycznego. Np. cena funta soli równa się cenie kury za dobrego konia hodowca może otrzymać zaledwie 75 litów, co wynosi 15 rubli przedwojennych. Przytem pieniądz zdobywa się na Litwie ciężko, podatki są wysokie, nic więc dziwnego, że zamieszkała na Litwie ludność polska jest niezwykle rozgoryczona takim stanem rzeczy.

Stan szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

Ogólna ilość dzieci, uczęszczających do szkół polskich w Czechosłowacji wynosi z górą 15 000. Rząd czechosłowacki zniósł kilkanaście szkół polskich, motywując to odpływem ludności polskiej do ojczyzny po objęciu przez Czechów polskiej części Śląska. Pozatem zredukowano szkoły polskie na korzyść czeskich w 30 gminach. Budynki należące do Towarzystwa Szkoły Ludowej zostały przez władze czeskie zasekwestrowane.

Stan wychodźtwa.

Wielka część wychodźtwa z Niemiec przeniosła się obecnie do Polski. Równocześnie jednak około 200 000 osób wyemigrowało z Polski do Francji. Wychodźtwo we Francji — z samej tylko Westfalji- Nadrenji i środkowych Niemiec przekroczyło już 300 000 głów.

Adwokat Lednicki contra red. Wasilewski.

Jak to Lednicki marzył o odrębnym pokoju z Niemcami. — Rewelacyjne listy i dokumenty. — Zwzmienne zeznania świadków.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lutego.

I.

Na wokandzie sądowje wydziału III. Karnego Sądu okręg. w Warszawie toczy się sensacyjna rozprawa, wytoczona przez znanego, aczkolwiek skompromitowanego politycznie adwokata Lednickiego przeciwko red. Wasilewskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Gazety Warszawskiej".

Tło niezwykle interesującego procesu przedstawia się następująco:

20 stycznia 1920 r. „Gazeta Warszawska" umieściła artykuł p. t.: „Pod adresem ministerstwa sprawiedliwości", w którym zaznaczyła, że znany działacz na terenie rosyjskim

adwokat moskiewski p. Al. Lednicki

ma zamiar uciec z kraju za granicę; Łednicki dopuścił się zdrady stanu, działając w swoim czasie na szkodę państwa, a mianowicie dążąc do zawarcia pokoju odrębnego przez Rosję z Niemcami a więc nie może być wydana mu wiza. Ten artykulik był poprzedzony całym szeregiem artykułów, traktujących nader krytycznie działalność polityczną p. Lednickiego.

P. Lednicki uczuł się dotkniętym treścią notatki „Gazety Warsz." z dnia 20 stycznia 1920 r. i wytoczył sprawę contra redaktorowi **Wasilewskiemu.** Sprawa została rozpisana z końcem ubiegłego tygodnia.

Z obu stron wezwano 109 świadków, z których przeszło 40 nie stawiło się na rozprawę z rozmaitych powodów.

Z ramienia p. Lednickiego oskarżenie popierają adwokaci Rudziński, Śmiarowski. (poseł z „Wyzwolenia") i Nagórski. Bronią redaktora Wasilewskiego adwokaci Kijeński oraz G. Zabłocki.

Rewelacyjny list.

Na samym wstępie rozprawy przystąpiono do zbadania sensacyjnego listu b. ministra rosyjskiego **Tereszczenki** do p. Ignacego Szebeki. Sąd przystąpił do zbadania sprawy, przesłuchajac jako pierwszego świadka p. Ignacego Szebekę.

P. Szebeko zeznaje, że gdy spotkał się po przewrocie bolszewickim z p. Tereszczenko w Sztokholmie, b. minister rosyjski oświadczył mu co następuje:

„W sierpniu 1917 r. min. Tereszczenko wydał **p. Lednickiemu, jako prezesowi komisji likwidacyjnej do spraw polskich, paszport dyplomatyczny dla podróży do Sztokholmu. P. Lednicki wyjechał, a gdy powrócił, to natychmiast o 12 min. 30 w nocy udał się do Tereszczenki i zameldował mu, że Niemcy proponują Rosji „separatywny pokój" na bardzo dogodnych warunkach, a mianowicie (tu p. Lednicki wydobył notes i jął czytać) — granice 1914 roku, Galicja wschodnia zostaje przyłączona do Rosji, sprawa cieśnin..** Tereszczenko przerwał Lednickiemu: **„To dlatego dałem panu paszport za graniczny, żeby pan mówił o odrębnym pokoju z Niemcami? Sądziłem, że pan sprzyja naszemu — aljanckiemu — kierunkowi politycznemu".**

Natrętny agent Niemiec.

P. Tereszczenko dodaj, że p. Lednicki odwiedził Kiereńskiego i też dostał od niego nieprzyjemną odpowiedź. Kiereńskij tak się wyraził:

„Wyobraź pan sobie, że p. Lednicki proponował mi odrębny pokój z Niemcami".

Tereszczenko zaznaczył, że ufał Lednickiemu, lecz został zawiedziony przez niego.

Następnie sąd przystąpił od odczytania obszernego listu b. min. Tereszczenki. W liście tym p. Tereszczenko po scharakteryzowaniu ogólnej ówczesnej (rok 1917) sytuacji politycznej przedstawia p. Lednickiego jako natrętnego agenta Niemiec, które powierzyły mu misję wyjednania od Rosji zgody na zawarcie odrębnego pokoju.

Rostworowskiemu znane są te warunki. I wyjąwszy z kieszeni notes, Lednicki odczytał mi z niego kilka oderwanych notatek: **przywrócenie dawnych (do r. 1914) granic, przyłączenie części Galicji wschodniej,** układ odpowiadający interesom Rosji w sprawie cieśnin, autonomiczność w sprawie umów handlowych.

Po odczytaniu tego listu sąd udzielił głosu p. Lednickiemu.

Co mówi Lednicki?

P. Lednicki tłumaczy się bardzo mętnie, usiłując zbagatelizować całą rzecz. Twierdzi on, że poinformował on rząd rosyjski tylko o tem co słyszał w Sztokholmie. Nie przeczy on jednak, że sprawę odrębnego pokoju, który miano zawrzeć kosztem Polski, interesował się w Sztokholmie, a następnie informował o niej kolejno dygnitarzy rosyjskich. Potwierdza on również odpowiedź, jaką mu udzielił Tereszczenko na jego zabiegi:

„Nie po to dałem panu paszport, żeby pan o pokoju rozmawiał".

Świadkowie.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Są to przeważnie członkowie dawnej kolonji polskiej w Rosji. Usiłują oni przedstawić p. Lednickiego w dobrem świetle, podkreślając jego zalety filantropijne.

Szkodliwa rola Lednickiego w Moskwie.

Z zeznań dalszych świadków okazuje się, iż Lednicki niesłychanie szkodliwą rolę odgrywał w Moskwie. Świadkowie oskarżyciela mówią bardzo wiele o polskości życia rodzinnego w domu pp. Lednickich o zasługach jego w akcji pomocy ofiarom wojny; natomiąst o działalności politycznej Lednickiego mówią naogół niewiele. To stronę oświetlają zato wszechstronnie świadkowie obrony oraz dokumenty.

P. Lednicki w świetle tych zeznań występuje jako człowiek niesłychanie ambitny; bliskie swe stosunki z politykami rosyjskimi, którzy doszli do władzy po rewolucji, usiłuje wykorzystać, by odegrać rolę jako mianowany przez rząd obcy **„przedstawiciel" narodu polskiego.**

Uzyskuje wskutek swych zabiegów nominację na prezesa Komisji Likwidacyjnej.

List otwarty.

Ztego powodu wybitni członkowie komisji likwidacyjnej pp. Wł. Grabski (dzisiejszy premjer), Jerzy Zdziechowski, Seweryn Czetwertyński i Jan Mrozowski ustępują ze swych stanowisk i w „liście otwartym do p. Al. Lednickiego", tak m. in. uzasadniają swoją rezygnację:

Niechaj Pan sobie uprzytomni, że w najgorszych czasach upadku politycznego Polski nie było zdarzenia, by jakikolwiek Polak proponował rządowi obcemu, że on stworzy Radę polityczną polską z nominacji rządu na jego przedstawienie. Gdyby tego rodzaju postępowanie było dopuszczalne, o obce rządy mogły były znaleźć usprawiedliwienie ze strony Polaków dla najgorszych czynów swoich, a Polacy żądni wpływów mogliby byli zawsze przy pomocy obcych rząd. wpływy te osiągnąć".

Zdrada stanu.

W jakim kierunku wywierał zgubny swój wpływ Lednicki to uwydatnia się zwłaszcza w stanowisku jego wobec tworzącej się w Rosji polskiej siły zbrojnej.

Lednickiego wszelkimi siłami starał się przeszkodzić wydzielaniu Polaków z szeregów rosyjskich i łączeniu ich w jednostki polskie.

Najjaskrawiej jednak oświetla stanowisko Lednickiego wobec wszelkiej polskiej **siły zbrojnej nie pozostającej pod rozkazami państw centralnych, list jego, który** wystosował w roku 1918, już jako „ambasador" Rady Regencyjnej do posła niemieckiego bar. Lerchenfelda. List ten zawiera następujący haniebny ustęp:

Agenci sojuszników werbują Polaków dla sprawy Koalicji i posyłają na Murman i do Czechosłowaków. Polskie przedstawicielstwo zaś którego zadaniem byłoby przeciwdziałać tej idącej z dwóch końców, lecz ostatecznej zgodnie co do celów i skutków, agitacji bolszewików i agentów Koalicji porozumienia polsko-niemieckiego możliwa jest budowa Państwa Polskiego musi patrzeć na to, że wpływ jego na masy polskie niknie, że zaciekłej agitacji bolszewickiej i agentów Koalicji otwiera się upustu, a o nie wskutek zachowania się rządu rosyjskiego lecz wskutek zmienionego na niekorzyść naszą stanowiska rządu cesarsko-niemieckiego.

Mam sobie za obowiazek wobec rzadu mego i wobec politycznego, który wyznaję, kierunku szczerego porozumienia z rządami centralnemi, zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na niebezpieczeństwo, grożące i prosić o użycie mego wpływu, aby praca moja w tym charakterze w jakim została mi zakreśloną przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną była umożliwioną.

Czyż trzeba jaskrawszego argumentu na udowodnienie oczywistego faktu, że Lednicki spełniał szkodliwą rolę w Moskwie?

W sprawie naukowej organizacji zakładów przemysłowych.

W dniu 31 stycznia br. z inicjatywy Koła Techników w Grudziądzu wygłosił odczyt p. Stanisław Łubieński, sekretarz Izby Handlowej Amerykańsko-Polskiej w Nowym Jorku i przedstawiciel Towarzystwa Techników i Handlowców Polaków w Ameryce.

Na posiedzeniu, w którem wzięło udział 22 miejscowych inżynierów, po wygłoszeniu przez p. Łubieńskiego wyczerpującego odczytu w celu zaznajomienia obecnych z akcją przeszczepienia metod amerykańskich organizacji na grunt Polski, wywiązała się ożywiona dyskusja, rezultatem której wyłoniła się potrzeba utworzenia „Komitetu Inżynierów Organizacji" w Grudziądzu celem nawiązania stosunków, za pośrednictwem „Centralnego Koła Inżynierów Organizacji" w Warszawie i utrzymywania stałego kontaktu ze „Związkiem Inżynierów Polaków" w Ameryce.

W skład miejscowego komitetu weszli inżynierowie; Władysław Markowicz, Bolesław Grabowski, Albert Dilakiewicz, Roman Szymanderski i Stanisław Ambrożewicz.

Nowopowstały komitet zaimie się przedewszystkiem krzewieniem i popularyzowaniem organizacji pracy na zasadach naukowych, które wobec piętrzących się trudności konkurencyjnych w związku z stabilizacją naszej waluty i rozpoczęciem ery sanacji stosunków są nader aktualne i żywotne.

Racjonalna gospodarka oparta na celowej i umiejętnie przystosowanej organizacji stanowić będzie o losie wszelkich przedsiębiorstw, które zechcą utrzymać się w coraz ostrzejszych warunkach powstającej zdrowej konkurenji.

Z działalności kom kodyfikacyjnej

Z szybkością na jaką etylko pozwala ogrom pracy i piętrzące się trudności natury finansowej, odbywają się posiedzenia komisji kodyfikacyjnej celem nadania jednolitego charakteru życiu prawnemu naszego społeczeństwa.

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie wspólne komisji prawniczej Sejmu i Senatu, na którem przewodniczącego kom. kodyfikacyjnej prof. Fuerich złożył sprawozdanie z przebiegu prac tej komisji. Na posiedzeniu byli obecni marszałek Senatu p. Trąmpczyński, marszałek Sejmu p. Rataj minister sprawiedliwości p. Wyganowski, prezes sądu Najwyższego p. Nowodworski.

Prof. Fuehrich oświadczył, iż komisja kodyfikacyjna przedłożyła dotychczas rządowi projekt prawa międzynarodowego, prawa autorskiego, wekslowego, projekt ustawy o sądownictwie dla małoletnich. Inne projekty są w przygotowaniu. Brak środków materjalnych nie pozwala na ogłaszanie przygotowanych prac komisji drukiem,

W rozprawie wyrażono pogląd iż podana jest ściślejsza współpraca komisji prawniczych obu izb, oraz z opinją publiczną przez podawanie obszernych sprawozdań prasowych. Opracowywanie wielkich projektów ustaw należy na wzór praktyki włoskiej, poddać początkowo rozpatrzeniu komisji złożonej z 3 posłów i 3 senatorów.

Wielka Pomorska Wystawa Przemysłowo-Rolnicza.

W bieżącym roku w wrześniu projektowana jest w Grudziądzu wielka wystawa ogólno-pomorska przemysłowo-rolnicza. Inicjatywa do wystawy wyszła z polskiego rzemiosła pomorskiego wzgl. z Grudziądzkiej Izby Rzemieślniczej.

Polskie rzemiosło pomorskie za czasów zaborczych nie miało samoistnego oblicza. Organizacje cechowe, w których siła organizacyjna jak i gospodarcza się skupiały, były tak zakrojone, że były środkiem germanizacyjnym i to pod silnym naciskiem ekonomicznym. Jednostki asymilowały się z niemczyzną; czysto polskie wiodły czy to pod względem organizacyjnym czy to gospodarczym żywot wprost nędzny nie odgrywały żadnej roli — wegetowały. W przeciągu trzech ostatnich lat działalność Izby skierowana była na spolszczenie cechów. Dzisiaj na Pomorzu mamy już przeszło 75 proc. rzemiosła polskiego. Są wprawdzie jeszcze wysepki, gdzie przeważa żywioł niemiecki do 80 proc. lecz to żadkość. W ubiegłym roku było na Pomorzu już 4000 warsztatów polskich, a w tym roku liczba ich znacznie się powiększyła.

Wzmagające się z nadzwyczajną szybkością rzemiosło polskie nea Pomorzu czuje się już na siłach wejść w szranki z dotychczasowo dominującem rzemiosłem niemieckiem. W ten sposób wyjaśnia sie pochwały godne wspomniane dążenie rzemiosła polskiego do urządzenia współzawodniczej wystawy.

Na siedzibę wystawy wybrano z wielkiem zrozumieniem Grudziądz, jako centrale wielkiego przemysłu pomorskiego jak i handlu, jako siedzibę Izb Rzemieślniczej i Przemysłowo - Handlowej, jako siedlisko centralnego Zarządu Związku Towarzystw Kupieckich. Również geograficzne **położenie miasta wskazuje na Grudziądz, jako serce Pomorza, miasta zjazdów i kongresów całego okręgu wojewódzkiego pomorskiego.**

Myśl rzuconą przez rzemiosło podchwyciło nowo utworzone Towarzystwo Przyjaciół miasta Grudziądza, mając na celu podniesienie miasta pod względem kulturalnym i gospodarczym. Towarzystwo podjęło się prac przygotowawczych do wystawy. W tym celu odbyło się już szereg konferencji z przedstawicielami kupiectwa i rzemiosła; oświadczono się jednogłośnie za wystawą. Wielki przemysł mianowicie rolniczy uzależnił swój dział w wystawie od współudziału rolnictwa. Po dłuższych pertraktacjach z przedstawicielami tegoż, a mianowicie z Patronatem Kółek Rolniczych oświadczyły swoją zgodę na urządzenie wystawy również i Pomorska Izba Rolnicza. Wobec tego wystawa jest zapewniona. Termin wystawy wyznaczono na jesień jako czas najdogodniejszy dla wszelkiego rodzaju płodów rolniczych. Na miejsce wystawy wyznaczono jak dla niej stworzony park koszarowy z własną bocznicą kolejową w przyległym Tuszewie, na odstąpienie którego w dostatecznem zrozumieniu doniosłości zamierzonej wystawy się już zgodziła na czas trwania jej władza wojskowa.

Żydzi a szkolnictwo.

Żydzi zawsze przykładali do spraw oświatowych i szkolnych wielką wagę.

Co pewien czas podejmują w prasie i ciałach ustawodawczych gwałtowny alarm, krzycząc szeroko o swem rzekomem pokrzywdzeniu. Niedawno wydano specjalną w tej sprawie broszurę.

Propaganda ta służy następnie jako materjał do oczerniania Polski wobec zagranicy i plotek o naszej rzekomej nietolerancji.

Rzeczywistość przedstawia się zgoła inaczej.

W szerokiej debacie w sejmowej komisji budżetowej z racji budżetu ministerjum oświaty p. Rymar w gruntownie opracowanym referacie wykazał dowodnie, że do szkół państwowych uczęszcza więcej procentowo żydów aniżeli wynosi odsetek ich ludności w państwie, zaś samo państwo wydaje na młodzież żydowską znacznie więcej, aniżeli procentowo na nich miało przypaść.

Żydom tego jednak jest za mało, stawiają coraz większe i daleko posunięte żądania.

Przedewszystkiem właściwie nie wiadomo, czego chcą żydzi: czy szkoły polskiej, czy szkoły z językiem wykładowym hebrajskim, czy z żydowskim czy z rosyjskim. Bo takie różnorodne enapływają życzenia. Posiadają szkoły publiczne wyznaniowe i korzystają z ogólnych szkół publicznych — są zatem wprost uprzywilejowani.

Ale za to przepisy ministerjalne są zaledwie tolerowane. Wizytatorowie szkół żydowskich bywają traktowani jak intruzi. Bywają wypadki, że personel szkolny nie mógł się rozmówić z wizytatorem z powodu nieznajomości języka polskiego.

Numerus clausus był koniecznością. Na żydów przypada **następujący odsetek** na wszechnicach: **uniw. krakowski — 25.04 proc., lwowski — 33.78 proc.** warszawski — **32.91 proc.,** wileński — 19.57 **proc.,** poznański — 1 **proc.,** politechnika lwowska — **15.91 proc.,** warszawska — **14.79 proc.,** wyż.szk. gospodarstwa wiejskiego — **0.01 proc.,** akad. górnicza — **1.8 proc.** i instytut weterynaryjny — 13.6 proc., akad. sztuk pięknych 8.39 proc. i instytut dentystyczny — 62.88 proc.

Wtakich warunkach trudno nie myśleć o ograniczeniach.

Z sali koncertowej.

Występ Artystów Opery Warszawskiej.

(Stanisław Gruszczyński, Tadeusz Orda, Zofja Zabiełło, Maurycy Janowski, dyr. Marjan Rudnicki.)

(x.-y.) Stało się coś, o czem filozofom grudziądzkim i możnym nadwiślańskiego grodu w najbujniejszej fantazji nigdy nie przyszłoby do głowy, gdyby nie najpospolitszy przypadek.

Zgryźliwy satyryk rzekłby: Grudziądz europeizuje się... Najtrafniej atoli — mojem zdaniem — byłoby zastosować stare, jak świat, przysłowie: „I ślepej kurze trafi się ziarno!"

„Pajace" w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej... Rzecz niebywała, nieprzeciętna, oszałamiająca. Czegoś podobnego Grudziądz nigdy nie słyszał, ani oglądał. Reklama? Krótka, błyskawiczna. Nazwisko głośnego u nas i zagranicą Gruszczyńskiego zelektryzowało miasto.

— — — — — — — — —

Teatr Miejski. Powozy. Automobile. Nastrój sensacyjno-uroczysty. Denerwująca chwila oczekiwania. Loże pełne, bardzo pełne. Parter wyścielony głowami Oczy — — te błędne ogniki doli człowieka — błyszczą nienaturalnym blaskiem fosforycznym. I płynie fluid ciekawości, dziwnej rozkoszy, pozwalającej na moment zapomnąć o elastycznych wymiarach dodatku drożyźnianego i zwaloryzowanym brudzie codziennej szarzyzny.

Godzina ósma. Ze sceny dolatują ostatnie fragmenty „figli wiosennych". Jedno spojrzenie. Szybkie, głębokie, bolesne, jak grot, puszczony z ręki serdecznej. Czyjeś oko zwilża łza. Nic to, b e z i m i e n n y czuwa; wszak wie, że Teatr muzycznym szlachetnym wysiłkiem garstki — stanie na trwałych fundamentach. Czy indeks zaślepionych nie roi się od bezimiennych? Słuchacze, pozwólcie szarpnąć nerwami i — — — sercem — bo go mało wśród was — a stanie przed wami chochoł, o obrzydliwym grymasie, zblazowano--głupkowatem obliczu.

* * *

Godzina 8½. Przemowa, replika, sensacja. Pierwsze tony rozstrojonego klawikordu. Orda! Płynie prolog, piękny, rozlewny potężny interpretacją gry aktorskiej i metalicznego głosu pierwszego barytona opery warszawskiej. Huragan oklasków. Kurtyna w górę! Zjawia się Gruszczyński. Z herkulesowych piersi bije w dziurawe stropy sceny gigantyczny głos, załamuje się, ale pędzony nadludzką siłą wali w englowskie ściany nieakustycznej sali ścinając nerwy zdumionego słuchacza. Scena zdaje się poruszać wraz z bohaterem -- rozmach szalony, maska wyrazista, oszalały ból zdradzonego Cania wyciska łzy na więcej uczuciowych widzach.

Część koncertowa? Bajeczna! Stała się rzecz dziwna. Gruszczyński, zadraśnięty w swej ambicji (długotrwałe oklaski pod adresem Ordy), w części koncertowej zajaśniał jako wielki, fascynujący śpiewak.

— — — — — — — — —

Wrażenie ogromne. Był to bowiem wieczór artystyczny, który na długie lata pozostanie w pamięci publiczności grudziądzkiej.

Zjazd pracow. umysłowych w Grudziądzu.

(Korespondencja własna).

Grudziądz, 4 lutego.

W ubiegłą sobotę odbył się w Grudziądzu w hotelu „Złoty lew" II walny Zjazd pracowników umysłowych województwa pomorskiego. Głównym przedmiotem obrad zjazdu delegatów Z. P. U. była kwestja przyłączenia Z. P. U. do Zjednoczenia Zw. Prac. przem. handlu i samorządu, który siedzibę swą ma w Król. Hucie na G. Śląsku.

Jako delegaci Zjed. Zw. Prac. przybyli z Górnego Śląska pp. poseł do Sejmu warsz. Stanisław **Wojtacha,** poseł do Sejmu śląskiego Jan **Luhos,** sekr. okręgu śląskiego **p. Syrnik** i red. **Palędzki,** dawniejszy sekretarz Z. P. U. Pomorze. Delegaci przywieźli ze sobą 4 sztandary związk. i to: **sztandar Zarz. Gł. Król. Huty, zaszczytnie znany z czasów powstań śląskich 1919—1921** (częściowo poszarpany kulami band Hörsingowskich), sztandary filji Zjedn. Zw. Pracowników w Wielkich Hajdukach, Wirku i innej filji.

Po przywitaniu delegatów przez członków zarządu głównego Z. P. U. udali się delegaci Zjazdu wraz z delegatami Z. P. U. oraz Polsk. Zw. Kolejarzy (ostatnia dostarczyła orkiestrę) w pochodzie do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, specjalnie przez Związek zamówione.

Obrady zjazdu zaczęły się o godz. 10 przed poł. na sali hotelu pod „Złotym Lwem". Po zagajeniu przez p. inż. Kiewlicza i przyjęciu regulaminu obrad, wybrano na marszałka zjazdu posła p. **Wojtachę,** który w dobitnych słowach skierował uwagę na ważność obrad zjazdu. Następnie wygłoszono szereg przemówień powitalnych: prezes Kamrowski powitał w serdecznych słowach przedstawiciela władz p. insp. pracy inż. Nowickiego i Suchożebrskiego, delegatów śląskich przedstawicieli związków zawodowych i pracodawców, posłów sejmowych prasę i gości. Reprezentowane były organizacje: Chrześc. Zjedn. Zaw. przez p. Nowaka, Zjedn. Zaw. Polskie przez p. Statkiewicza, Związek Handlowców, Pol. Związek Kolej. przez p. Jabłońskiego, Związek Inwalidów. Sejm warszawski w osobach pp. posłów Wojtachy (Chrz. Dem.) i Redera (N. P. R.) Sejm śląski w Katowicach w osobie posła p. Lubosa (CH. D.), Związek Tow. Kupieckich p. Pacoszyński Wszyscy ci panowie w serdecznych słowach życzyli zjazdowi owocnych narad dla dobra organizacji inteligencji pracującej. Red. Palędzki przedstawiając sztandary śląskie, witał delegatów i gości imieniem zarządu głównego Zjedn. Zw. Prac. z Król. Huty oraz w imieniu Związku Powstańców górnośląskich.

Na zjazd nadeszło 47 telegramów z filji górnośląskich Związku Pracowników — wszystkie one były nacechowane szczerością uczuć dla braci Pomorzan. Gorącemi oklaskami dziękowano braci śląskiej za szczere zainteresowanie, a sympatyczne wrażenie wywarła depesza jednego z prezesów filji z rybnickiego powiatu p. Górskiego, który nie szczędząc kosztów w dłuższym telegramie życzył braciom Pomorzanom owocnych obrad podpisując się jako „Wasz rodak ze Świecia - Pomorza.

Ze sprawozdania Zarz. Gł. oraz Rady Nadz. Z. P. U. wynika, że praca dotychczasowa nad zorganizowaniem związku prac. umysł. z powodu trudnych stosunków gospodarczych i licznych nieporozumień nie dała tych wyników, jakich się spodziewano. **Wina tego leżała — jakto zresztą zaznaczył w swem przemówieniu sekr. Palędzki — nie tylko po stronie pracodawców oraz innych czynników, jak właśnie po stronie samych pracowników, ktorzy brakiem solidarności oraz zrozumienia potrzeby silnej organizacji w obecnych trudnych dla mas pracujących czasach, podkopywali fundament tak bardzo potrzebnej organizacji zawodowej inteligencji pracującej.** Po odczytaniu stanu kasy związkowej udzielono na wniosek marszałka Wojtachy władzom związkowym absolutorjum.

Po wyborach komisyjnych przyjmowano delegatów oraz gości obiadem. Przerwa obiadowa trwała do godziny 3-ciej popołudniu.

Po przerwie obiadowej przyjęto po zprawozdaniu Komisji Wnioskowej **jednomyślnie wśród gorących oklasków rezolucję, postanawiającą, że Związek Pracowników Umysłowych przestaje jako taki istnieć, i przechodzi w skład Zjednoczonego Związku pracowników przemysłu, handlu i samorządu w Król. Hucie uznając go temsamem za władzę zwierzchnią związku pomorskiego.** Firma brzmieć będzie: **Zjednoczony Związek Pracowników przemysłu handlu i samorządu — Okręg Pomorski.** Zaznaczyć należy, że Związek ten stoi ściśle **na zasadach chrześcijańskich i narodowych.**

W dalszym ciągu przyjęto również eo ipso statut tegoż związku z uwzględnieniem stosunków lokalnych (pomorskich.

Po załatwieniu szeregu innych wniosków przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego Zjedn. Zw. Prac. W skład Zarządu Okręgowego Pomorza wchodzą jako komitet kolegjalny pp. rewizor ksiąg i rzeczoznawca sądowy Kamrowski, urzędnik Ref. Inw. Kwiatkowski, insp. asek. Otello, urz. asek. Buksakowski, urzędn. P. K. U. Jaworowski, handlowiec Bożejewicz i bankowiec Kożuchowski. Oprócz tego wybrano do komitetu siedmiu przy Zarządzie Okręgowym pp. bank. Michalskiego, inż. Kiewlicza, buchalt. Lewandowskiego, biural Kranca, rektorów Tkaczyka i Powalskiego.

Po załatwieniu szeregu innych spraw p. Kamrowski zamknął zjazd, życząc w imieniu Centrali Związkowej okręgowi pomorskiemu: Szczęść Boże!

Specjalnie należy podkreślić przemówienie syndyka związku tow. kupieckich p **Pacoszyńskiego,** który witając **imieniem kupiectwa pomorskiego** zjazd delegatów pracowników umysłowych, zaznaczył, że Kupiectwo polskie na Pomorzu ze szczególnem zainteresowaniem wita powstanie organizacji zawodowej pracowników handlu, **widząc w niej prawdziwą ostoję handlu i gwarancję dostarczania handlowi wykwalifikowanych sił pracowniczych.** W końcu wyraził p. P. życzenie by okręg pomorski Zjedn. Zw Prac. w przyszłości ręka w rękę z Zw. Tow. Kupieckich pracując stał się ostoją polskości i ładu na rubieżach zachodnich Rzpltej.

Na specjalne zaproszenie Tow Śpiewu „Moniuszki" delegaci wzięli udział w balu maskowym, mile spędzając wieczór w gronie członków i gości tegoż stowarzyszenia. d.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Romualda opata. Wschód słońca 7.36 zachód 4.53. Wschód księżyca 8,42, zachód 7.54.

PAMIĘĆ NARODU JAPOŃSKIEGO O POLSCE.

Jak donosi „Tygodnik Polski" z Charbinu w Chinach rząd japoński ofiarował Polskiej Szkole w Port-Aleksandrowsku stały zasiłek 40 jen miesięcznie, co wynosi 240 amer. dol. rocznie.

Jest to jednym jeszcze dowodem niezmiernej sympatji narodu i rządu japońskiego dla naszej Ojczyzny.

Wspaniała pomoc okazana naszym dzieciom przez wysłanie ich ze Syberji do Polski, wywołała w sercach wygnańców polskich uczucia głębokiej wdzięczności.

Obecna ofiara przeznaczona dla Szkoły Polskiej na odległej wyspie Sachalin, jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienie węzłów przyjaźni miedzy obu narodami.

ENCYKLOPEDJA PRAWA POLSKIEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 28 stycznia prof. Cybichowskiego, który przedłożył mu plan wydania ułożonej w porządku alfabetycznym encyklopedji prawa publicznego, obejmującej ponad 400 artykułów wybitnych specjalistów.

Pan Prezydent powitał z zadowoleniem myśl wydania dzieła, które przez zwięzłe źródło swych informacji miałoby ułatwić pracę teorji prawa publicznego w Polsce i przyrzekł mu swoje poparcie.

—** **Baczność! Kupcy branży tytoniowej!** Uprasza się wszystkich pp. kupców powyższej branży o gremjalny udział w pogrzebie ś. p. kolegi Fran. Śliwińskiego, który odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 8.30 z domu żałoby Toruńska 14. Szef Sekcji Tytoniowej **Wawrzyniak.**

—** **TEATR MIEJSKI.** Dzisiaj w środę popoł. o godz 4-ej przedstawienie szkolne dla młodzieży i wojska. Odegrana zostanie tragedja J. Słowackiego pt. „MAZEPA".

We czwartek wieczorem o god. 8 poraz pierwszy na naszej scenie świetna i melodyjna operetka J. Straussa pt. „FIGLE WIOSENNE". W operetce tej bierze udział cały prawie zespół artystyczny teatru z pp. Woskowską, Olańską, Weissową, Lubicz Kopczyńskim, dyr. Langem itd. Dyrekcja nie szczędziła kosztów, aby operetce tej nadać należytą oprawę sceniczną. Reżyserję prowadzi p. Kopczyński. Orkiestrę p. Frank.

Piątek wiecz. o godz8 „FIGLE WIOSENNE".
Sobota wiecz. o godz. 7½ „DJABEŁ" Molnara.
Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka Lipowa 3.

—** **„Herbatka tańcująca".** Sekretarjat komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego donosi: Zachęcony nadzwyczajnym powodzeniem, jakie miał koncert wokalno - instrumentalny w Wielkopolance, urządza komitet w przyszłą niedzielę t. zw. „Herbatkę Tańcującą" i to popoł. od godz. 4—7 w jednym z najelegantszych lokali miasta. Szczegóły w przyszłym numerze „Głosu Pom."

—** **Repertuar zabaw karnawałowych na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego.** Sekretarjat Komit. Odbudowy Teatru Miejskiego przedkładą nam spis zabaw, jakie projektuje urządzić w bieżącym karnawale: 1) w niedzielę dnia 10 bm. o godz 4 popoł. „Herbatka". 2) W piątek dnia 15 bm. zabawa karnawałowa, pomyślana jako reduta maskaradowa „Rządy Księcia Karnawału". 3) W piątek dnia 22 „Bal Komitetowy" 4) Poniedziałek dnia 3 marca stylowa maskarada „Polskie Zapusty". 5) W wtorek 4 marca maskarada „Pogrzeb Księcia Karnawału". Dochód ze wspomnianych zabaw przeznaczony jest na odbudowę teatru.

—** **Wieczór karnawałowy"** korpusu podoficerów Centralnej Szkoły Żandarmerji odbędzie się 9 lutego br. o godz. 9 wieczorem w sali „Elizjum" przy końcu ulicy Lipowej.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można u podoficera inspekcyjnego Centr. Szkoły Żand. koszary Władysława Łokietka. Strój wieczorowy — orkiestra 64 pp. Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. Wstęp na salę dla pań wolny, dla panów 1,500.000 mkp.

—** **Zniżka cen w „Wielkopolance".** Jak się dowiadnjemy kawiarnia i restauracja „Wielkopolanka" ceny na towary itd. obniżyła z dniem dzisiejszym **o 20 procent.**

Niewątpliwie i inne lokale Grudziądza pójdą za tym przykładem.

—** **Nauka w tutejszych szkołach powszechnych** rozpoczyna się w piątek dnia 8 bm. i to w szkołach Królowej Jadwigi A i B, Marcinkowskiego i Kościuszki, o godz. 8-ej rano, w szkole Sienkiewicza o godz. 12½ w południe.

Rodzicom poleca się, ażeby dzieci swe punktualnie i regularnie przysyłali.

—** **Wykład o Egipcie.** W czwartek 7 bm. odbedzie się o godz. 8 wiecz. w auli gimnazjum żeńsk. przy ul. Groblowej staraniem Polsk. Tow. Krajozn. wykład por. Stankowskiego o Egipcie. Wykład bedzie ilustrowany przeźroczami.

Po wykładzie jest zebranie sprawozdawcze. P. T. K.

—** **Byt dla swoich.** Związek Ochrony Kresów Zachodnich zwraca się do wszystkich tych pracodawców, którzy mogliby u siebie zatrudnić na stanowisku maszynisty, włódarza albo innego starszego pracownika rolnego pracowitego i uczciwego Polaka, pochodzącego z Mazur, który za pracę swoją podczas plebiscytu na rzecz sprawy polskiej musiał z Mazur uchodzić i obecnie znajduje się bez zatrudnienia — z gorącym apelem o wskazanie miejsca — do biura Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu — Solna 4/5 I p.

—** **W sprawie wycinania drzewek na ulicach miasta** donosi nam wiceprezydent miasta p. Krobski, że Magistrat z swej strony natychmiast po odebraniu szczegółowych informacji, nadesłanych przez Komisarjat policyjny i Zarząd ogrodów miejskich, złożył interesowanej władzy dokładne zestawienie przebiegu sprawy z załączeniem specyfikacji odniesionych strat.

Rzeczą w tym wypadku zainteresowanych w pierwszym rzędzie czynników będzię, odpowiednio do nadesłanego przez Magistrat materjału zająć się sprawą i Magistrat jako taki, nie ma powodu powątpiewania o rezultacie dochodzeń, tembardziej, że chodzi o czyn, który z wszystkimi szczegółami stanowi całość, przekraczającą granicę pojmowanej wolności obywatelskiej.

Aż do ostatecznego załatwienia sprawy, Magistrat, dbając o dobro publiczne oddane jego pieczy przez ciągły kontakt z odnośną władzą wojskowa może dać zapewnienie, że ta ubolewając nad dokonanym czynem, zareaguje z całą surowością prawa.

—** **Rzadkie zjawisko ornitologiczne na Pomorzu.** Od kilku dni zjawiły się w parkach i ogrodach toruńskich jemiołuszki (Ampelis garrulus). Są to bardzo rzadcy goście w naszej okolicy — nie obserwowano ich już od zimy 1913 roku. Jemiołuszka jest to ptak, żyjący w krajach północnych — znacznie większy od wróbla. Na skrzydłach ma jaskrawożółte i czerwone plamki; koniec ogona jest żółty; na głowie ma czerwonawy czubek. Upierzenie jest bardzo delikatne; stąd też uzyskała jemiołuszka jeszcze nazwę „jedwabniczki". Jemiołuszki żyją gromadnie.

—** **Z ruchu współdzielczego.** Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych przesowi tut. Koła Zw. Inw. Woj. i członkowi Rady Nadzorczej inwal. „Współdzielni" p. Kamrowskiemu na ostatniej konferencji R. N. powierzono wyłączne kierownictwo tej placówki.

Znając p. Kamrowskiego jako dzielnego fachowca, mamy nadzieję, że współdzielnia pod jego kierownictwem w krótkim czasie rozwinie się, zwłaszcza gdy się uwzględni że udziały zostały podwyższone z 50 tys. mkp. na 10 franków zł. co umożliwia zakup większej ilości towarów

W najbliższym czasie współdzielnia otwiera hurtownię tytoniową na okręg województwa pomorskiego.

—** **O zaliczki bezprocentowe dla urzędników.** Zgodnie z uchwałą z ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i na zasadzie okólnika Rady Ministrów z dn. 21 stycznia rb. przyznawanie zaliczek bezprocentowych, wyższych niż dwu miesięczne uposażenie wymaga w każdym wypadku uprzedniej zgody Min. Skarbu. Nie mogą być udzielane zaliczki takie pracownikom kontraktowym (z przewidzianymi wyjątakmi), funkcjonarjuszom państwowym, mianowanym prowizorycznie (do odwołania praktykantom oraz kandydatom na stanowiska sędziów. Zaliczki mogą być udzielane tylko na pokrycie wydatków, spowodowanych chorobą petenta, chorobą lub śmiercią członka rodziny itp.

—** **Nie rugi urzędników, lecz egzamina.** Z Warszawy donoszą nam: Z uwagi na głosy wyrażające obawę, że rząd odroczył ogłoszenie ustawy o stabilizacji urzędników, ażeby umożliwić sobie dalsze rugi urzędnicze, ze strony powiadomionej oświadczają, że odroczenie to nastąpiło wyłącznie, celem umożliwienia urzędnikom zdawania egzaminu kwalifikacyjnego. Egzamin taki ustanowiło rozporządzenie Rady ministrów i ma on na celu podnieść poziom fachowy urzędników i stworzyć przez to warunki dla ich stabilizacji. W żadnym jednak razie nie chodzi tu o jakiekolwiek rugi urzędnicze.

—** **Pobory urzędników na luty.** W związku ze znacznym wzrostem drożyzny w 1-ej poł. stycz. otrzymali urzędnicy w dn. 1 lutego większe pobory niż 1 stycznia. Ponieważ w drugiej połowie stycznia natężenie wzrostu drożyzny osłabło więc w dniu 16 lutego pracownicy państwowi otrzymają dodatek drożyźniany bardzo nieznaczny. Wskazanem jest, aby urzędnicy państwowi budżet swój na luty ułożyli w ten sposób, aby kwota, jaką otrzymali 1 lutego mogła im wystarczyć na cały miesiąc.

—** **Zjazd lokatorów w Warszawie.** W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Warszawie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) Wszechpolski Zjazd delegatów organizacji lokatorskich. Centrala Zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej (Leszno 29) zwraca się z apelem do wszystkich zrzeszeń lokatorskich całej Polski o jaknajliczniejsze obesłanie Zjazdu ze względu na olbrzymią doniosłość sprawy (Ustawa o ochronie lok.), jaka będzie przedmiotem obrad. Informacji udziela biuro Centrali, Leszno 29 m. 6 w Warszawie również telefonicznie (tel. 30-60).

—** **Nawet wrogowie kinematografu** przyznali, że obraz „BURZA" w wykonaniu najsławniejszych artystów Paryża Możuchina i Lisienki zasługuje na największe uznanie, a to ze względu na swą artystyczną wartość oraz na niezwykłe wykonanie przez firmę „Jermolieff-Cinema" w Paryżu. Film ten zobaczyć można w „ORLE" od dzisiaj.

—** **Na odbudowę Teatru.** Na balu urzędników Izby Skarbowej państwo Pijanowscy zebrali 113 miljonów marek na odbudowę teatru. Pieniądze te złożono na ręce dyrekcji Teatru.

Na odbudowę Teatru złożył p. Gabryszewski 200 00 mk.

—** **Na Kuchnię Ludową** złożyli: p. dyrektor poczty Kroll w styczniu nie 5 000 000 mk., jak mylnie podano tylko 10.000.000 mk., p. dyr. poczty Kroll ponownie 10.000.000 mk., p. Zwoliński 20 f. łoju. urzędnicy i majstrowie fabryki „Unja" pozostałość ze składki na wieniec dla śp. pani N. ze Stolpów Czarlińskiej 17.300.000 mk.

Serdeczne podziękowanie ofiarodawcom składa **Kuchnia Ludowa.**

Na Kuchnię Ludową p. inż. Nowicki złożył 10 miljonów.

—** **Pokwitowanie.** Koło urzędników w Grudziądzu urządziło dnia 31 stycznia br. zabawę taneczną w ścisłem kółku u p. Migodzińskiego i przeznaczyło z czystego dochodu 100 miljonów marek na wdowy i sieroty po kolejarzach i 45 miljonów marek na tut. sierociniec.

—** **Wolne osady na Pomorzu.** Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości że w czasie najbliższym na terenie działalności tegoż urzędu będą sprzedane następujące zabudowane ośrodki z rozparcelowanych majątków:

1) Stara Ruda pow. Grudziądz, obszar 46 ha, szacunek orjentacyjny 1684 ctr. mtr. żyta;

2) Goczałki pow. Grudziądz — obszar 45 ha, szacunek orjentacyjny 1365 ctr. mtr. żyta;

3) Witkowo pow. Toruń — obszar 44 ha, szacunek orjentacyjny 1126 ctr. mtr. żyta,

4) Milewki pow Gniew — obszar 43,7 ha, szacunek orjentacyjny 819 ctr. mtr. żyta.

Osoby, ubiegające się o nabycie którego z wymienionych ośrodków winne nadesłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu należycie ostemplowane podanie w terminie do dnia 15 lutego 1924 r W podaniu należy ściśle określić nazwę ośrodka, na który się reflektuje oraz dołączyć swój życiorys i wszelkie dokumenty lub uwierzytelnione odpisy, potwierdzające przytoczone w życiorysie kwalifikacje rolnicze, ewentualną służbę wojskową i odznaczenia jak również zasługi społeczne.

Cena sprzedażna ośrodka, określona będzie na podstawie instrukcji szacunkowej Ministerstwa Reform Rolnych z dnia 4 września 1923 r., podana w niniejszem ogłoszeniu nie jest obowiązującą a tylko orjentacyjną.

Petenci, ubiegający się o nabycie ośrodka winni złożyć do Kasy Skarbowej do dyspozycji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu wadjum, wynoszące 5 proc. szacunku orjentacyjnego wymienionego przy każdym ośrodku według cen notowanych przez Państwowy Bank Rolny i obowiązujący w dniu płacenia. Wadjum należy składać przedewszystkiem w tych papierach pupilarnych. których Ministerstwo Skarbu zezwala Kasom Skarbowym przyjmować kaucję, ewentualnie w gwarancjach bankowych bowiem skutków dewaluacji złożonej gotówki Ministerstwo Reform Rolnych ponosić nie będzie.

Kwit na złożone wadjum lub uwierzytelniony odpis kwitu należy dołączyć do podania.

Zatwierdzony nowonabywca obowiązany będzie najpóźniej w terminie półrocznym od dnia zatwierdzenia wpłacić całkowitą należność za przyznany ośrodek.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wojownicze nastroje).** Tydzień ubiegły odznaczył się bardzo wojowniczym nastrojem wśród mieszkańców niektórych ulic podmiejskich Torunia. W jednym wypadku jakieś indywiduum znęcało się nad pewną starszą kobietą na ul. św. Jerzego do tego stopnia, że ta o własnych siłach nie mogła zajść do domu. W drugim wypadku kilku mężczyzn w toku sprzeczki pobiło jednego z robotników miejskich na Rybakach.

—** **NOWEMIASTO. (Z agitacji Okoniowców.)** Z parafji skarlińskiej donoszą do „Drwęcy", że przed kilku dniami przybył koleją z Warszawy do Rakowic jakiś agitator z grupy okoniowców. Chodzi on w dalszym ciągu piechotą przez bogate wsie tamtejszego pogranicza, rozrzucając odezwy i ulotne pisma. W obecnym czasie fermentu z racji ciężkich choć koniecznych opodatkowań i drożyzny pojawienie się wysłańca grupy wywołującej ciągły zamęt i opierającej swe istnienie na wykorzystywaniu złych instynktów, jest rzeczywiście niebezpiecznem. Wszyscy rozumni obywatele powinni zwrócić na to uwagę, by odpowiednio przeciwstawić się obałamucaniu słabszych umysłów.

—** **STAROGARD. (Uroczystość wojskowa.)** Zaprzysiężenie rekrutów prawosławnych oraz ewangelickich odbyło się ubiegłej soboty na dziedzińcu koszarowym. Przysięgę od prawosławnych odbierał ksiądz prawosławny, od ewangelików pastor. W niedzielę zaś przysięgało na wierność sztandarowi polskiemu około 30 rekrutów prawosławnych w Gniewie z II baonu pułku starogardzkiego.

—** **TCZEW. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Budowniczy miejski i powiatowy p. Radziejewski idąc onegdaj rano ulicą 30-go Stycznia do pracy upadł z powodu ślizgawicy i złamał obojczyk. P. Radziejewski leży w domu — Przy tej sposobności zwraca „Dziennik Tczewski" ponownie uwagę na obowiązek posypywania chodników piaskiem lub popiołem.

—** **KARTUZY. (Pożar na dworcu).** Na dworcu w Kartuzach wybuchł w ub. tygodniu ogień, który jednak dzięki prędkiej pomocy kolejarzy i straży ogniowej nie przybrał większych rozmiarów. Wypaliły się dwa pokoje w budynku, gdzie urzędują wozomistrze.

Z całej Polski

—* **POZNAŃ. (Nowe okazy w ogrodzie zoologicznym).** Do zwierzyńca poznańskiego zawitają w tych dniach groźni mieszkańcy strefy arktycznej, a mianowicie para białych niedźwiedzi (Ursus maritimus) jadą one ze Szpicberga i po krótkim pobycie w Hamburgu zdążają do Poznania tak, że wkrótce będzie można je obejrzeć w ich nowej siedzibie.

—* **(ŁÓDŹ. (Kobieta ścigana za dezercję z wojska).** Na tle obcego dla nas brzmienia imion żydowskich powstała zabawna historja w Łodzi. Okazało się, iż wskutek wadliwie wpisanego w księdze urodzeń imienia, pani S. została wciągnięta na listę poborowych rocznika 1901 i następnie poszukiwana przez władzę za dezercję. Nieporozumienie zostało wyjaśnione przez Urząd Stanu Cywilnego.

—* **WARSZAWA. (Ciężki los inwalidy wojennego).** W tych dniach w Warszawie przechodnie byli świadkami wstrząsającej sceny. Oto na przymocowanym do zawiasów sznurze przy ul. Granicznej wisiał jakiś mężczyzna. Gdy odcięto go i po odzyskaniu przytomności, opowiedział on niewesołą historyjkę. — Nazywał się Józef Ziemba, ma lat 32, urodzony w Krakowie. Przez cały czas wojny był on w polu i został pięciokrotnie ranny. Odznaczony jest Krzyżem Walecznych, lecz 10-miljonowa zapomoga miesięczna, którą otrzymuje ze związku inwalidów, nie może mu wystarczyć do wyżywienia. Nie mogąc otrzymać pracy, desperat powziął zamiar odebrać sobie życie już poraz drugi. Poprzednio truł się on esencją octową.

—* **STANISŁAWÓW. (Zawieje śnieżne na kolejach.)** Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano ruch pociągów na linji Husiatyn—Kopczyńce.

Z całego świata

— **Otwarcie wykładów w Domu Polskim w Rzymie.** W Domu Polskim w Rzymie im. Stanisława odbyła się onegdaj inauguracya kursów literatury i historji Polski dla księży polskich z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Wykłady zorganizowano staraniem Tow. Imienia Mickiewicza. Wykładać będą profesorowie Pollak i Kociemski Inauguracja odbyła się w obecności posłów Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie i Kwirynale, konsula Brodzkiego i prezesa Tow. im. Mickiewicza p. Brzozowskiego.

— **Hołd nieznanemu żołnierzowi.** Sen. Baliński złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył sen. Baliński, że towarzystwa Amis Belgo-Polonais wyda bardzo pomyślne rezultaty.

— **Uniwersytet międzynarodowy w Brukseli.** Donoszą z Brukseli do „Journal'u", że amerykański przemysłowiec Herman z Detroit ofiarował miljon dolarów na założenie międzynarodowego uniwersytetu w Brukseli.

— **Małżeństwo córki ex-cara Ferdynanda.** Ex-car Ferdynand bułgarski bawi obecnie w Monachjum. Córka jego ma poślubić wkrótce syna księcia Wirtemberskiego.

— **Katastrofalny pożar kopalni.** Z West-Frankfort, w stanie Illinois, donoszą, że wskutek wybuchu pyłu węglowego w kopalni i powstałego następnie pożaru, 37 górników zostało zabitych, a 6 odniosło wskutek eksplozji ciężkie rany. Nadomiar nieszczęścia trzeba było zamurować część kopalni, w której znajduje się jeszcze 30 górników, aby przeszkodzić rozszerzeniu się pożaru.

— **Bombardowanie Bagdadu.** Według doniesień z Londynu, komisarz angielski w Bagdadzie celem uśmierzenia buntu tubylców przeciwko zwierzchnictwu angielskiemu zarządził zbombardowanie Bagdadu przez lotników. Bombardowanie trwało 24 godziny i wywołało w wielu częściach miasta pożary.

— **Katastrofa kolejowa.** Według Tel. Comp., onegdaj nastąpiło w pobliżu Tour zderzenie pociągu pospiesznego Nancy—Paryż z pociągiem towarowym. Poniosły przy tem śmierć dwie osoby, a sześć cięższe rany.

— **Proces prasowy o 500 000 franków.** We czwartek rozpoczął się w Paryżu proces o odszkodowanie w wysokości 500 000 franków, wdrożony przez redakcję „Matina" przeciw redakcji „L' Humanite" z powodu ogłoszenia oszczerców rewelacji o korupcji prasowej.

× **Mgła londyńska.** Główną przyczyną gęstości i nieprzenikliwości słynnych mgieł londyńskich jesienią i zimą są niezliczone domowe kominki, na których od wczesnego poranku do nocy pali się miękki węgiel walijski wydający dużo gęstego i gryzącego dymu, pieców bowiem londyńczycy nie znają.

Gdy nadejdzie ciepły, zachodni prąd powietrza przynosząc z sobą mgłę morską., to ciężki dym niezliczonych kominków nie może rozwiać się swobodnie, nasyca sobą mgłę i zawisa nad miastem nieprzeniknionym całunem, opuszczającym się coraz niżej do ziemi.

Tak samo i w tych dniach, gdy nadciągnął ciepły prąd powietrza od zachodu, niebiosa pociemniały tak nad Londynem, że z dnia zrobiła się noc zupełna i nie można było dojrzeć przeciwległych domów nawet na wąskich ulicach. W domach i na ulicach pozapalano lampy. Wozy, omnibusy i samochody musiały nawet przy zapalonych latarniach, posuwać się naprzód z największą ostrożnością w nieprzeniknionym mroku, a ptactwo ułożyło się do snu.

Dopiero po godzinie rozproszyło się to przykre zjawisko przynajmniej o tyle, że ruch uliczny stał się swobodniejszy.

Sprawy emigracyjne.

Ze statystyki emigracyjnej.

Wielka część wychodźtwa z Niemiec przeniosła się obecnie do Polski. Równocześnie jednak około 200.000 osób wyemigrowało z Polski do Francji. Ponieważ w Polsce wielu górników nie może znaleźć zajęcia to i ta kategorja robotników wyjeżdża do Francji. Wychodźtwo we Francji — z samej tylko Westfalji Nadrenji i środkowych Niemiec przekroczyło już 300.000 głów.

Sytuacja robotników polskich na Litwie.

Drobni rolnicy Polacy skarżą się ogromnie na stosunki panujące obecnie na Litwie. Produkty rolne są tem niezwykle tanie w porównaniu z wygórowanemi cenami wyrobów przemysłu fabrycznego. Np. cena funta soli równa się cenie kury, za dobrego konia hodowca można otrzymać zaledwie 75 litów, co wynosi 15 rubli przedwojennych. Przytem pieniądz zdobywa się na Litwie ciężko, podatki są wysokie, nic więc dziwnego, że zamieszkała na Litwie ludność polska jest niezwykle rozgoryczona takim stanem rzeczy.

Stan szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji.

Ogólna ilość dzieci, uczęszczających do szkół polskich w Czechosłowacji wynosi z górą 15 000. Rząd czechosłowacki zniósł kilkanaście szkół polskich, motywując to odpływem ludności polskiej do ojczyzny po objęciu przez Czechów polskiej części Śląska. Pozatem zredukowano szkoły polskie na korzyść czeskich w 3 gminach. Budynki należące do Towarzystwa Szkoły Ludowej, zostały przez władze czeskie zasekwestrowane

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Skutki drożyzny węgla.

Podrożenie węgla odbiło się bardzo niekorzystnie na sprzedaży węgla. Kopalnie, znajdujące coraz większe trudności dla zbytu produkcji ograniczają ilości dni pracy. Ostatnio zmniejszyły ilość dni roboczych w tygodniu kopalnie „Flora" w Zagłębiu Dąbrowskiem, „Paryż" i „Koszelew", należące do towarzystwa francusko-włoskiego. Jak się jednak w ostatniej chwili dowiadujemy odbyła się dnia 4 bm. konferencja przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu z przedstawicielami przemysłu węglowego, na której ustalono, że dnia 6 bm. nastąpi zniżka zasadniczej ceny węgla o 20 proc., co wraz z 10 proc. zniżką podatku węglowego da dla konsumentów ogólną zniżkę węgla **30** proc.

Międzynarodowy kongres pszczelniczy.

Jak nas informują, tego roku odbędzie się siódmy z rzędu a drugi po wojnie światowej międzynarodowy kongres pszczelarzy w miejscowości Quebec w Kanadzie. Na kongres ten, który odbędzie się w czasie od 1—4 września, **zostały** zaproszone przedstawicielstwa organizacji pszczelniczych następujących państw: Kanada, Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Luksemburg, Belgja, Włochy, Japonja, Szwajcarja, Czechosłowacja i Polska.

Jako delegat Polski został zaproszony na ten kongres Leonard Weber, redaktor „Bartnika Postępowego" we Lwowie, który brał udział na takimże kongresie przed dwoma laty w Marsylji.

Kongresy te mają na celu rozwój pszczelnictwa w poszczególnych krajach, głównie ułatwienie transportu przesyłek kolejowych żywych pszczół, zwalczanie chorób zakaźnych, propaganda, ułatwienie handlu produktami pszczelniczemi, a co najważniejsze — uszlachetnienie doborowych ras pszczół.

Mamy nadzieję, że rząd poprze to przedsięwzięcie tembardziej, że pszczelnictwo od niepamiętnych czasów po dziś dzień zajmuje poważne miejsce między innemi gałęziami naszego rodzinnego rolnictwa, czego dowodem choćby olbrzymie ilości eksploatowanego miodu, zwłaszcza ze wschodnich połaci kraju, wywożonego za pośrednictwem „Związku Pszczelniczego" we Lwowie na Zachód.

Otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Jak się dowiadujemy, Min. Przemysłu i Handlu w odpowiedzi na zwrócenie się Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy o otworzenie giełdy drzewnej w Bydgoszczy, postanowiło w najkrótszym czasie zatwierdzić projekt giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Giełda ta obejmowałaby obroty drzewem obrobionym i nieobrobionym, oraz masowemi wyrobami drzewnemi. Projekt ten został już uzgodniony z Min. Skarbu, wobec czego zatwierdzenie giełdy nastąpi w najbliższym czasie. Fakt utworzenia tej giełdy będzie miał doniosłe znaczenie dla polskiego handlu drzewem, przenosząc punkt ciężkości tego handlu z Gdańska do Bydgoszczy.

Hurtownia Spółek Spożywców w Poznaniu.

Trzecie roczne walne zebranie odbyło się dnia 21 zm. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. wicepatron dr. Wł. Seydlitz. Sprawozdanie z działalności H. S. S. zdał p. dyrektor S. Bykowski. Ze sprawozdania wynika, że H. S. S. kontynuowała w roku sprawozdawczym politykę handlowo-gospodarczą lat poprzednich.

W roku sprawozdawczym wypuszczono na rynek kawę słodową herbatę we własnem opakowaniu i płyn do czyszczenia metali pod palarną i ogólnie znaną marką „Ha-Es-Es Dział wytwórczy zostanie w roku obecnym dalej rozbudowany. Uruchomiono również w Poznaniu palarnię prawdziwej kawy.

Prócz istniejących już oddziałów w Grudziądzu i w Gdańsku, otworzono 15 maja 1923 r. trzeci oddział w Katowicach na Górnym Śląsku, który rozwija się bardzo poważnie. H. S. S. posiada nieruchomości w Poznaniu przy św. Marcinie i przy Tamie Garbarskiej oraz nieruchomości w Grudziądzu, które stanowią włącznie z urządzeniami handlowemi i fabrycznemi poważne rezerwy. Po przyjęciu przez walne zebranie sprawozdania uchwalono wypłacić za rok sprawozdawczy 1922/23 trzysta procent dywidendy. Kupony I. i II. emisji realizują Centrala oraz wyżej wymienione oddziały.

Po krótkiem sprawozdaniu ks. patrona i Senatora Adamskiego, dokonało zebranie ponownego wyboru ustępujących członków do Rady Nadzorczej.

Obecny rok gospodarczy zapowiada się dla dalszego rozwoju H. S. S. bardzo pomyślnie.

Zakaz wywozu towarów.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił na wniosek p. ministra przemysłu i handlu wniesienie na listę towarów, zakazanych do wywozu: kory drzewa korkowego nieobrobionej i jej odpadków (tar. celna poz. 78 p. 4 a.) oraz kory drzewa korkowego mielonej na proszek lub trociny (tar. celna poz. 58 p. 4 b).

Wroga polityka taryfowa czeska wobec Polski.

Jak wiadomo wobec wrogiej polityki taryfowej czechosłowackiej, konkurencja węgla górnośląskiego z Czechosłowackim staje się na terenie Austrji i Węgier niemożliwa. Obecnie jednak dla węgla polskiego otwierają się nowe możliwości zbytu w Rumunji, dokąd Polska wysyłać będzie do 150 wagonów dziennie. Obecna norma wynosi tylko 75 wagonów dziennie.

Kryzys w przemyśle hutniczym.

W Związku z ogólną sytuacją gospodarczą Huta Bankowa ma zatrzymać jeden z dwóch czynnych pieców. Ma być również zatrzymana kopalnia rudy żelaznej „Młynek". W ostatnich zaś dniach został rozebrany wielki piec na węglu drzewnym w zakładach „Bliżyn".

Zniesienie podatku węglowego.

Komitet Ekonomiczny uchwalił zniesienie podatku od węgla, spożywanego w hutnictwie żelaza, ołowiu, cynku, cementowniach, hutach szklanych i pewnych fabrykach chemicznych. Omówiona została także sprawa dalszej ogólnej redukcji podatku węglowego, przyczem wnioski konkretne będą zdecydowane w dniach najbliższych. Przeniesiono węgiel eksportowany z VIII do IX klasy taryfy kolejowej.

Handlowe narady polsko - gdańskie.

Jak się dowiadujemy, bawią w Warszawie przedstawiciele wielkiego handlu gdańskiego. Były senator Gdańska p. Jewelovsky i prof. Noe w celu nawiązania bliższych stosunków handlowych z kupiectwem polskim. W tej sprawie przedstawiciele handlu Gdańska odbyli szereg konferencyj ze sferami gospodarczemi Polski, a w szczególności z Centralnym Związkiem Przemysłu, Górnictwa i Finansów, producentami nafty, cukrowniami Stowarzyszeniem Kupców Polskich itp. Pertraktacje te mają na celu doprowadzenie do utworzenia polsko - gdańskiej Izby handlowej. Niewątpliwie przyczyniłoby się to do ostatecznego uregulowania stosunków między Polską a Gdańskiem.

Powstanie Tow. polsko - tureckiego.

Jak nas informują w Poznaniu powstało Stowarzyszenie Polsko - Tureckie, mające na celu zorganizowania społeczno-kulturalnych i handlowych stosunków polsko - tureckich. Towarzystwo organizuje w lutym rb wycieczkę krajoznawczą do Turcji, oraz projektuje zorganizowanie wystawy ruchomej wzorów wytwórczości polskiej w Turcji. Na czele Towarzystwa stoi prezes p. Jerzy Syrokomla Syrokomski. Adres Stowarzyszenia: Poznań, ul. Szyperska 1 ..

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 6 lutego	dnia 7 lutego
1.810.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Dembowski w Grudziądzu.

Posiedzenie Rady Miejskiej

w poniedziałek, dnia 11 lutego 1924 r. o godz 5-tej po południu.

Porządek obrad:

A. Doniesienia.

1. Zwyczajna rewizja Głównej Kasy Miejskiej Kasy Podatkowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za miesiąc grudzień 1923 r. i styczeń 1924 r.
2. Przyjęcie do wiadomości pounej rewizji Głównej Kasy Miejskiej, Kasy Podatkowej Kasy Depozytowej, Gazowni, Elektrowni, Rzeźni i Urzędu Aprowizacyjnego za rok rachunkowy 1923.

B. Wnioski.

1. Uchwalenie preliminarza budżetowego za rok 1924 Wydział IV. Kanaliz. i Wydział X Tabory.
2. Ewent. zmiana statutów dot. opłat za kanalizację, wywóz śmieci i czyszczenie ulic.
3. Zmiany statutów podatku hotelowego i od zabaw.
4. Ustalenie wysokości dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów za wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych.
5. Uchwalenie podatku mieszkaniowego i jego stawek za rok 1924.
6. Ustalenie nowych cen za ubój w Rzeźni miejskiej.
7. Przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości nowoustalonych przez Komisję i Magistrat cen za:
   a) prąd elektryczny b) przejazd tramwajem c) wodę d) gaz.

C. Wybory.

1. Wybór 1 radcy miejskiego
2. Wybór prezydjum Rady Miejskiej.
3. Wybór 23 Komisji.

Na posiedzenie zaprasza

Grudziądz, dnia lutego 1924 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(—) Szychowski 7922

Na skutek rozporządzenia D. K. P. Gdańsk z dnia 29 stycznia 1924 r. lcz. III k. 2 Nr 1395/24 podaje się do publicznej wiadomości, iż celem uzyskania szybszego obrotu wagonów, a co za tem idzie, powiększenia środków przewozowych, zarządza się z dniem 10 lutego 1924 r. na mocy rozporządzenia M. K. Ż. z 31. X. 1923 L III/Pl. 6538/23 czas otwarcia stacyj: Bydgoszcz, Tczew Starogard, Chojnice, Strzebielino, Wejherowo, Toruń główny, Toruń-Mokre, Chełmża, Grudziądz, Jabłonowo, Brodnica, Działdowo, Iłowo dla robót ładunkowych, dokonywanych środkami interesentów, od godziny 6 tej rano do godziny 20-tej a w niedziele i święta z wyjątkiem świąt dorocznych tj. Nowy Rok, I-szy dzień Wielkiej Nocy, I-szy dzień Zielonych Świąt, Boże Ciało i I-szy dzień Bożego Narodzenia, od godz. 8-mej do godz. 14 tej.

Podawanie wagonów pod naładowanie, względnie wyładowanie, ma się odbywać na dwie zmiany: raz z nocy na godziny ranne i drugi raz w południe, po upływie przepisanych godzin wolnych od postojowego.

Wyjaśnia się równocześnie że przy obliczaniu terminu wolnego od postojowego — pora obiadowa — przerwa w czynnościach ekspedycyjnych w żadnym wypadku nie podlega odliczaniu i termin ten ma być ustalony od chwili podania wagonów, do zakończenia czynności ładunkowych przez interesentów bez żadnej przerwy. [7924

Grudziądz, dnia 4 lutego 1924 r.

Naczelnik Urzędu Handlowego